

Solidarność

HUTNIKÓW

» Biuletyn informacyjny Tajnej Komisji Robotniczej Hutników
NSZZ Solidarność Kombinat Metalurgicznego Kraków - N.Huta «

Lechu powołał...

W dniu 30.09.86 Lech Wałęsa powołał Tymczasową Radę Krajową NSZZ "Solidarność" w składzie: B.Borusewicz, Z.Bujak, W.Frasyniuk, T.Jedynak, B.Lis, J.Pańbicki, J.Pińnior, TKK NSZZ "Solidarność" NIE została rozwiązana. Wszystkie struktury zakładowe działają nadal.

KOMUNIKAT Nr. 40

- Prezydium Regionalnego Komitetu Solidarności Małopolska informuje, że po uwolnieniu naszych kolegów i przyjaciół więzionych z motywów politycznych, główne cele i zadania Związku, które kierowały naszą pracą od grudnia 1981 r., pozostają bez zmian. W chwili obecnej na czoło wysuwają się: walka o pluralizm związkowy a więc prawo do jawnej działalności NSZZ "Solidarność", demokratyzacja życia społeczno-politycznego, reforma go spodarki narodowej i ochrona biologicznych podstaw życia społeczeństwa polskiego.

Na tych zadaniach skoncentrowana będzie, jak dotychczas, uwaga struktur tworzących RKS Małopolska, a więc Tajnej Komisji Robotniczej Hutników, Międzyzakładowego Komitetu Solidarności - Kraków, Międzyzakładowej Komisji Solidarności - Nowa Huta, Międzyzakładowej Komisji Solidarności - Nowy Sącz, Międzyzakładowej Komisji Solidarności - Południowy Wschód oraz koordynowanych przez nie związkowych ogniw środowiskowych, międzyzakładowych i zakładowych. Ten bieżący program Związku będzie nadal realizowany w ramach współpracy ogólnopolskiej kierowanej przez Tymczasową Komisję Koordynacyjną, w której pracach przedstawiciel naszego Regionu bierze stały udział.

Apelujemy do wszystkich ogniw Związku w Regionie Małopolska o zwiększenie i usprawnienie przepływu informacji, prasy i wydawnictw "Solidarności", o wypełnianie wszystkich aktualnych obowiązków statutowych, o publiczne dawanie świadectwa aktywności związkowej. Pamiętajmy o nadal więzionych naszych kolegach, o represjonowanych i ich rodzinach.

Nasze harmonijne działanie od zakładów pracy po kierownictwo krajowe Związku, świadczące o żywotności NSZZ "Solidarność", będzie najsilniejszym argumentem na rzecz powrotu do jawnej działalności związkowej. W tej pracy jest miejsce dla każdej inicjatywy umacniającej ogień Związku oraz przekonania każdego z członków "Solidarności", że naszą pracą skutecznie działamy dla dobra wspólnego, dla Polski.

Kraków, 6 października 1986 r.

Prezydium
Regionalnego Komitetu
Solidarności Małopolska

13.10 mija czwarta rocznica śmierci Bogdana Włosika, 21-letniego pracownika Hil, ucznia technikum wieczorowego, zastrzelonego podczas nabożeństwa Fatimskiego w Nowonukiej Arce przez agenta bezpieki.

Cezar ministrem

29 września br. w miejsce prof. Żygulskiego /nota bene od 1956 r. od końca wojny garował na Sybirze! / nowym ministrem pr-kultury został mianowany prof. Krawczuk z Krakowa. Ten sam, znany nam z "przekroju", z telewizyjnych komentarzy do serialu "Ja, Kladiusz", z Uniwersytetu Jagiellońskiego i z... Rynku Głównego w Krakowie, gdzie raz w roku z okazji komunistycznego "1 maja" sterczał na "trybunie honorowej" wśród najwierniejszych synów i cór kremla. Wierny jak pies, profesor Krawczuk, nazywany ze względu na jego obsesję "Cezarem" /i nie tylko z tego względu/ zniszczył jeszcze przez ostatnie półrocze to co dało się zniszczyć w krakowskim środowisku literackim, pełniąc ostatnio prezesurę w tuższym oddziale ZLP, po czym pognał na okrzyk jaruzela do samej Warszawy. Cezar do nogi! I odtąd nie mamy już złudzeń, że pr-owska kultura rosnąć będzie w siłę, a "kulturyści" żyć się będzie dostatniej.

Jasna Góra '86

Tegoroczna pielgrzymka ludzi pracy do Częstochowy miała wyjątkowy charakter. Było nas znacznie więcej niż w poprzednich latach, ok. 120 000 a także ze strony Kościoła ciepłej zachęcano do wzięcia w niej udziału. Wielu przyjechało z nadzieją, że spotkamy tam naszych wypuszczonych z więzień działaczy i częściowo się to spełniło - oprócz Lecha Wałęsy byli Bogdan Borusewicz i Bogdan Lis, ale przede wszystkim byli robotnicy z całej Polski od Gdańska, poprzez Słupsk, Poznań, Łódź po Świątyni Górne i Juszczyń. Przywieźli ze sobą swoje głęboko ukrywane przed milicją sztandary "S" i sztandary coraz liczniejszych duszpasterstw ludzi pracy.

Jeśli chodzi o naszą Hutę, to pierwszy raz na Jasnej Górze obecny był sztandar "S" KRH obok sztandaru Duszpasterstwa Hutników ze Szklanych Domów. W pogodny sobotni wieczór podczas Drogi Krzyżowej na wałach zapłonęły tysiące pochodni i świec. Modlitwy przy kolejnych stacjach odmawiały różne regiony. Niestety, wśród nich zabrakło Małopolski. Po Mszy św. o północy do rana w niedzielę koczowaliśmy gdzie kto mógł: palono ogniska na błoniach przed klasztorem, wielu spędziło tę noc na czuwaniu w kaplicy, a niektórzy po prostu spali w śpiworach na trawie. W niedzielę rano ciągle jeszcze przybywali nowi pielgrzymi indywidualnie i w dużych grupach z trarparentami.

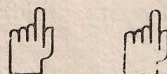
Głównym punktem uroczystości była suma o godz. 11.00 koncelebrowana przez duszpasterzy ludzi pracy pod przewodnictwem kard. Gulbinowicza. Ponad 40 sztandarów i tyłuż pocztów nie mogło się pomieścić na szczycie przy ołtarzu, wobec czego ustawili się na dole wzdłuż obwiezionej transparentami i kwiatami kraty ogrodzenia. Miało to swoją symboliczną wymowę: sztandary od ołtarza zeszyły do ludzi.

Rozległe łąki u podnóża klasztoru wypełniły dziesiątki tysięcy pielgrzymów. W tłumie naliczyliśmy około 300 transparentów, w tym bardzo piękny Duszpasterstwa Hutników od nas oraz wzbudzający powszechne zainteresowanie łódzki o treści: "Matko Najświętsza chroń nas od komunizmu". W bardzo dobrym kazaniu kaznodzieja z Radomia mówił o porozumieniach sierpniowych, prawach robotników do wolnego zrzeszania się a więc o sprawach, o które walczymy. Słowa o tym, że amnestia to nie żaden "akt łaski" ale sprawiedliwość przyjęte gorącymi brawami. Od czytany został w czasie Mszy św. telegram specjalny od Ojca Świętego.

Przed kazaniem kard. Gulbinowicz odczytał podniosły Akt zawierzenia robotników Królowej Polski. Potem, zwracając się do zebranych, przypomniał czteroletnią historię robotniczych pielgrzymek na Jasną Górę i ich inicjatorów s.p. ks. Jerzego Popiełuszke. Wezwał również do modlitw w intencji szybkiej beatyfikacji dwóch wielkich Polaków powojennej Polski: ks. Prymasa Tysięclecia i ks. Jerzego - męczennika i patrona "S". Na zakończenie, podobnie jak w zeszłym roku, przyjacielsko pożegnał robotników słowami: trzymajcie się i nie dajcie się - oby słowa te się spełniły.

Dla pełnego obrazu trzeba wspomnieć, że delegacje regionów składały dary, wśród nich makiety poznańskiego pomnika poległych w 56 r. i gdańskich krzyży. Wracaliśmy do Krakowa podniesieni na duchu i umocnieni. Całą drogę powrotną śpiewaliśmy "nasze pieśni" a nawet skandowali hasła, co mocno zaniepokoiło dyżurnych SB-ków, próbujących nawet zatrzymać pociąg, na szczęście im się to nie udało. Było nas więcej niż w ubiegłych latach, Huta reprezentowała się dobrze, ale mamy nadzieję, że w 87 na Jasnej Górze podczas V pielgrzymki ludzi pracy będzie milion Polaków i że ci, których teraz zabrakło, obudzą się.

ALA



MiE PAŹDZIERNIKA '86

W tym roku miały trzydziście lat odkąd władzę ppr przejął "towarzystwo wiesław" - władysław gomulka, dziś czczony przez ekipę jaruzelskiego niemalże jak lenin. W październiku 1956 doszło do przesilenia. Stalinowski mróz ustąpił wraz z serią pośmiertnych rehabilitacji, śmielszych krytyk prasowych, uwolnienia części więźniów politycznych /tak jak teraz/ oraz wyjściem na wolność Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Naród szalał ze szczęścia. Szło nowe. Już w 1957 roku odbyły się wybory miss-Polonii /później aż do 1983 r. nie kontynuowano "odnowy" w tej dziedzinie/. Oklaski na cześć "towarzystwa wiesława" słycać było nawet na kremle, gdzie już.. było nowe. Zapomniany dziś szef partii bolszewickiej Nikita Chruszczow tak się zapamiętał w swojej odnowie, odkrywając "prerażające zbrodnie Stalina i jego kliki" /na osławionym XX zjeździe kpzr w Moskwie/, że z prawdziwie rosyjskim bestialstwem zmasakrował zaprzyjaźnione dotąd i odąd Węgry za to tylko, że komunistyczni przywódcy z Budapesztu poszli w swojej własnej odnowie o krok za daleko. W tamtych październikowych dniach szczęście płynące z partyjno-państwowej odnowy było niczym nie zakłóconym "trzęwym spojrzeniem na SYTUACJĘ". I co nam dała tamta gomulkowska odnowa? A to, że już w 1968 należało ppr odnowić, tzn. oczyścić ją z "syjonistów", następnie ponownie odnowioną "partię" trzeba było odnowić po Grudniu 1970, jeszcze raz odnowić w 1980 i jeszcze raz po Grudniu 1981.

W tym miejscu proszę zauważyć, że każda "partyjna odnowa" wiąże się ściśle z "odnową" całego aparatu państwa prl - co wynika z "konstytucyjnej zasady" /normy/ nadrzędności partii komunistycznej nad wszystkim, co w tym państwie egzystuje. Czytając w różnych gazetach i gazetkach artykuły o "polskim październiku", słuchając o "październiku" audycji radiowych czy wreszcie /czego nie zyczyć/ oglądając tv-pzpr gdzie na ten temat akurat mówią, miejmy na względzie generalną konkluzję: polski październik był "opium dla mas"...

YTYK

Dlaczego NIE?

Władze oświatowe podjęły decyzje wprowadzenia do wszystkich szkół ponadpodstawowych "religioznawstwa" jako przedmiotu uzupełniającego, ale też obowiązkowego. /Od roku 1986/87 w wybranych szkołach, od 1988/89 we wszystkich/.

Programowi religioznawstwa powinniśmy się przeciwstawić z kilku powodów:

1/ program nie uwzględnia realiów polskiej szkoły i nie bierze pod uwagę poglądów uczniów wierzących oraz praktykujących katolików;

2/ program ten jest skopiowanym programem szkolenia światopoglądowego dla słuchaczy dorosłych, wyraźnie sympatyzujących z ateizmem;

3/ układ strukturalny tego programu jest niewłaściwy pod względem merytorycznym i logicznym, a dobór lektur całkiem przypadkowy - brak w spisie lektur i tematów z argumentacją strony "przeciwnej" /brak m.in. Pisma Sw./;

4/ program nie uwzględnia współczesnych osiągnięć w zakresie wiedzy o religii;

5/ program został opracowany z pominięciem ludzi nauki z bogatym doświadczeniem dydaktyczno-badawczym w zakresie religioznawstwa.

Wyszczególnione powyżej argumenty są chyba wystarczające do stwierdzenia, iż wprowadzenie programu "religioznawstwa" jest niczym innym, jak tylko jeszcze jedną próbą marksistów i ateistów wysmiania, zochodzenia i skompromitowania religii w oczach młodzieży. My na to zgodzić się nie możemy. Nie pozwólmy, aby ludzie, którzy nie mają zielonego pojęcia o Wierze i Bogu mieli nam narzucać ateistyczne poglądy.

ADRESOWANE DO WSZYSTKICH BEZ WZGLĘDU NA PRZEKONANIA I WYZNIANIE!

PODAJ DALEJ USTNIE LUB PISEMNI!

Rada Koordynacyjna Federacji Młodzieży Walczącej - Kraków

/O programie religioznawstwa w szkołach średnich szerzej napiszemy w następnym numerze - red./

Wstydlivy temat ale...

W nr 11/122 Hutnika z dnia 3.07.86 r. zamieszczony był komunikat TKRH i SFPP dotyczący działalności finansowej. Ze względu na ograniczoną ilość miejsca nie będziemy go powtarzać, jednak mamy nadzieję, że spowoduje on zaprzestanie czerpania korzyści materialnych przez osoby prywatne i organizacje, które z HiL nie mają nic wspólnego a podszywają się pod działalność związkową huty.

Na marginesie tego nasuwa się jeszcze jedna refleksja: ile takich i temu podobnych organizacji i grup jest w regionie, Krakowie czy w hucie. Coraz częściej słyszy się o osobach, które wykorzystując swoje nazwisko, znajomości, kontakty związkowe czerpią z tego osobiste korzyści. Ile jest takich osób, które bezprawnie i

podstępnie zagarnęły mienie związkowe. Jednak są i takie wypadki, gdzie oddany do dyspozycji sprzęt i materiały ogromnej wartości, mające służyć działalności związkowej są wykorzystywane przez prywatne osoby lub organizacje o kierunkach działania odmiennych od solidarnościowych.

Ktoś może zapytać, po co o tym wszystkim pisać, po co się żalić, po co wyjawiać na światło dzienne brudy podziemia, lepiej nabrać wody w usta i milczeć. Przecież nic się im nie zrobi, są bezkarni i pozostaną bezkarni.

Czy aby na pewno nic im nie możemy zrobić? Nie zgadzamy się z twierdzeniem, że o takich przypadkach nie należy pisać. Uważamy, że trzeba i to bardzo dużo i w różnej prasie napiętnować takie przypadki. Nie należy bać się prawdy, a trzeba zacząć leczyć tę chorobę, która zaczyna od środka toczyć nasz Związek. Na razie, stosując "okłady" z takich ogólnych tekstów, a w przyszłości jeśli to nie będzie skuteczne, trzeba będzie dokonać "operacyjnego cięcia" podając z nazwiska takie osoby oraz organizacje, które na "Solidarności" zerują.

Może sami po przeczytaniu tego tekstu się opamiętają. Może odezwie się w nich sumienie i zwróca to co sobie przywłaszczyli i ukradli. Może tekst ten będzie ostrzeżeniem dla innych.

red.

INFORMACJE Z HUTY

IRCH-a czyli inspekcja robotniczo-chłopska działająca przy KM HiL powiększa swoje szeregi z 10 do 25 osób i w dniu 16.09.86 r. spotkała się z nowym sekretarzem kf, posłem stanisiawem baranikiem. Omówiono głównie kierunki działania, podkreślono konieczność większej kontroli prywatnego handlu, prywatnej gastronomii, rzemiosła i usług. Było to pierwsze powakacyjne spotkanie. Powiększenie liczby osób oraz takie ukierunkowanie działania pozwala się domyślać, że wiele prywatnych spraw mają jeszcze do załatwienia członkowie hutniczej irch-y. Uwaga wszyscy prywaciarze - trzeba przygotować większe koperty, bo w czasach w Jugosławii, Bułgarii i Grecji, gdzie bawili w większości kontrolerzy z hutniczej irch-y w portfelach cienko, w bruchach burczy, wypić by się coś zdało a i na nowe wczasy trzeba uskiadać.

ROZMOWA OSTRZEGAWCZE, które według zalecenia kiszczaka odbyły się w całym kraju w dniach 11, 12 i 13.09 w N. Hucie swym zasięgiem objęły łącznie 245 osób, z tego z pracownikami HiL rozmawiano lub próbowano rozmawiać /bo i o czym to rozmawiać i z kim/ 195 osób. Miały one bardzo różny charakter od bardzo grzecznych, wręcz błagalnych, do ostrych a czasami brutalnych /popychanie, szarpanie/. Miejsce ich odbywania też było różne, od komendy wojewódzkiej, dzielnicowej, domu, zakładu pracy, tramwaju, kawiarni itd. Nie siyszelimy aby jakaś odbyła się w ubikacji - chociaż na takie rozmowy byłoby to miejsce najodpowiedniejsze. Mimo "ogromnego trudu" bezpieki nie zanotowaliśmy przypadków ujawnienia się kogokolwiek lub zaprzestania działalności. Po rozmiarach tej akcji na terenie N. Huty mamy poważne wątpliwości co do liczby 3 tys. rozmów w skali kraju podanych przez kiszczaka, myślimy, że aby obniżyć rozmiary, rangę podziemia, celowo została ona zmniejszona.

WEDŁUG INFORMACJI otrzymanych od pracowników cementowni N. Huta, produkuje ona dziennie o kilka tysięcy ton cementu ponad plan. Jednak zarówno produkcja planowa jak i ponadplanowa jest wysyłana w całości do sówietów. Obserwując to pracownicy zadają sobie pytanie, ile to jeszcze będzie trwało, przecież już czwarty miesiąc wszystko "eksportujemy" /tylko pieniądze za eksport brak/. Trzeba pomagać sąsiadowi zabetonować wciąż dymiący Czarnobyl i usunąć skutki wrześniowego trzęsienia ziemi w Mołdawii.

W DNUI 16.09 w parafii M.B. Częstochowskiej na os. Szklane Domy w Nowej Hucie odbyła się tradycyjna już comiesięczna Msza św. za Ojczyznę organizowana przez Duszpasterstwo Hutników. Tym razem gospodarzem uroczystości był Wydział Transportowy. Msza bardzo ładnie przygotowana, kazanie wygłoszone przez Ojca Dziekana Jacka bardzo piękne i na czasie. Na uroczystości obecny był przewodniczący KRH NSZZ "S" Mieczysław GIL, który na okolicznościowej herbatce po Mszy św. zabrał głos. KAŻDEGO 16 MIESIĄCA O GODZ. 19.00 W KOŚCIELE M.B. CZĘSTOCHOWSKIEJ NA OS. SZKLANE DOMEY W NOWEJ HUCIE ODBYWAJĄ SIĘ MSZE ŚW. ZA OJCZYZNĘ PROWADZONE PRZEZ DUSZPASTERSTWO HUTNIKÓW. SERDECZNIE ZAPRASZAMY NIE TYLKO HUTNIKÓW I ICH RODZINY.

FILATELISTYKA

SFPP wydała dwa znaczki w cenie po 30 zł poświęcone: wydarzeniom w Radomiu /RADOM'76/ i więźniom politycznym /22 LIPCA DNIEM WIĘZNIENIA POLITYCZNEGO/. Nakład 500 szt. + /50-50/15/

PODZIEKOWANIA /w tys. zł/: ZB-1 - 2,0; ŚLUSARZE - 1,0; GAWEE - 2,0; BASK - 1,0.

OPRACOWUJE I REDAGUJE SEKCJA INFORMACJ NA TKRH NSZZ "S" HiL.

Numer zamknięto 9.10.1986.

Druk: Drukarnia im. Bogdana Włosika

Exemplarz bezpłatny. Nakład 3000